

Pomimo porażki 1:7 w Paryżu, Brendan Rodgers starał się szukać w grze swojego zespołu pozytywów.

- W Barcelonie straciliśmy siedem bramek i byłem z tego powodu bardzo rozczarowany. Tutaj, w pewnym sensie uważam, że było wiele dobrych momentów w tym spotkaniu. Zanotowaliśmy kapitalny początek, który dał nam wiarę. Byliśmy dobrze skoncentrowani i solidnie prezentowaliśmy się w obronie. Oddaliśmy jednak środek pola, co sprawiło, że stwarzali sobie sytuacje - mówił po meczu Rodgers.

- Najbardziej byłem rozczarowany ze sposobu w jaki traciliśmy bramki. Kiedy przegrywasz 1:4, starasz się zminimalizować szkody. Zaczęliśmy grać ciaśniej, a oni zdobyli trzy gole z niczego. To dla nas lekcja, że musimy lepiej utrzymywać się przy piłce oraz lepiej bronić. Trzeba jednak zaznaczyć jakość zespołu PSG. Mieli jedenaście strzałów, z czego siedem wpadło do bramki i były to gole pięknej urody. Będę zaskoczony jeżeli nie awansują do finału, biorąc pod uwagę poziom jaki prezentują oraz pewność siebie, którą posiadają

Autor: Mick Wachowski